

KWESTIA CELOWOŚCI PROCESÓW EWOLUCYJNYCH W REFLEKSJI KARDYNAŁA CHRISTOPHA SCHÖNBORNA

Ks. Janusz Bujak

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego
Szczecin–Koszalin

Siódmego lipca 2005 r. w New York Times ukazał się artykuł kardynała Christopa Schönborna pt. *Finding Design in Nature*¹, którego celem było *obudzić katolików z ich dogmatycznego snu o pozytywizmie w ogólności i ewolucjonizmie w szczególności*² oraz pobudzić do dyskusji nad problemem relacji nauka–rozum–wiara. Rzeczywiście, artykuł Kardynała wywołał burzliwą dyskusję, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i Niemczech, w której wzięli udział zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy teorii ewolucji. Ponieważ wokół wypowiedzi kardynała Schönborna pojawiło się wiele sprzecznych informacji, w latach 2005–2007 wiele razy wypowiadał się na temat ewolucjonizmu i jego relacji do rozumu i wiary. Najszerzej wyjaśnił on swoje stanowisko w tej sprawie w cyklu dziewięciu katechez wygłoszonych w katedrze św. Stefana w okresie od 2 października 2005 r. do 18 czerwca roku 2006³. Do tego należy dodać jego wykład wygłoszony w Rimini⁴, a przede wszystkim jego referat ze spotkania uczniów Benedykta XVI (*Schülerkreis*) 1–3 września 2006 r. w Castel Gan-

¹ Ch. Schönborn, *Finding Design in Natur*, www.query.nytimes.com; *Odnajdywanie zamysłu w przyrodzie*, przeł. P. Lenartowicz, „Filozoficzne Aspekty Genezy” t. 2/3 (2005/2006), s. 19–22, www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl.

² C. Schönborn, *Zamysł odnajdywany przez naukę*, „First Things” 2 (2007), s. 19.

³ www.stephanscom.at/edw/katechesen/0/articles.

⁴ Ch. Schönborn, *Kein Konflikt zwischen Glaube und Wissenschaft*, www.stephanscom.at/news/0/articles/2006/08/24.

dolfo pt. *Fides, Ratio, Scientia. Zur Evolutionismusdebatte*⁵ Ważna dla wyjaśnienia stanowiska biskupa Wiednia była również debata w telewizji austriackiej ORF w programie *Philosophicum* 17 stycznia 2006 r.⁶

W Polsce problemy poruszane przez Schönborna nie doczekały się poważniejszych opracowań i reakcji, jeśli nie liczyć artykułów w czasopiśmie internetowym „Filozoficzne Aspekty Genezy” tom 2/3 z roku 2005/2006⁷ i stanowiska zajętego przez Radę Naukową Konferencji Episkopatu Polski wobec ewolucji (24 listopada 2006)⁸

Inaczej było w mediach i ośrodkach naukowych w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej, zwłaszcza w Austrii i Niemczech, gdzie artykuł wywołał prawdziwą burzę⁹ W Stanach Zjednoczonych wypowiedź kardynała pojawiła się w czasie trwania sporu o możliwość nauczania w szkołach kreacjonizmu. Można przypuszczać, że jednym z owoców dyskusji wywołanej przez niemieckiego teologa było wydanie na początku 2008 r. przez Amerykańską Akademię Nauk (NAS) i Instytut Medycyny (IOM) książki pt. *Science, Evolution, and Creationism* pod red. Francisco Ayala w której broni się naukowości teorii ewolucji i dowodzi nienaukowego charakteru wszelkiego rodzaju kreacjonizmu, włącznie z teorią tzw. inteligentnego projektu¹⁰

⁵ Ch. Schönborn, *Fides, Ratio, Scientia. Zur Evolutionismusdebatte*, w: S.O. Horn, S. Wiedenhofer (red.), *Schöpfung und Evolution. Eine Tagung mit Papst Benedikt XVI in Castel Gandolfo. Mit einem Vorwort von Christoph Kardinal Schönborn*, Augsburg 2007, s. 79–98; www.stephanscom.at/edw/reden; o spotkaniu pisze również D. Sagan, *Debata Benedykta XVI i jego uczniów nad stworzeniem i ewolucją*, „Filozoficzne Aspekty Genezy” t. 2/3 (2006/2007), s. 7–18, www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl.

⁶ www.religion.orf.at; Th. Junker, *Schöpfung gegen Evolution – und kein Ende? Kardinal Schönborns Intelligente-Design-Kampagne und die katholische Kirche*, w: U. Kutschera (red.), *Kreationismus in Deutschland. Fakten und Analysen*, Naturwissenschaft und Glaube, Bd. 1, Münster 2007, s. 71–97, tu: s. 72; www.thomas-junker.homepage.t-online.de.

⁷ www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php?action=czasopismo&pod=2005.

⁸ www.episkopat.pl; pojawiały się również omówienia poglądów kardynała Schönborna – najczęściej krytyczne – w niektórych tygodnikach i dziennikach, np. M. Rotkiewicz, *Wiara czy ewolucja? Ten diabeł Darwin*, „Polityka” 19.11.2005, s. 84 czy kilka artykułów na temat Darwina, ewolucji i kardynała Schönborna w „Tygodniku Powszechnym” 24 lipca 2005; istnieje również strona internetowa poświęcona relacji rozum–wiara: www.fidesetratio.pop.pl.

⁹ Dyskusja na łamach austriackiego dziennika „Der Standard” wokół hipotezy „inteligentnego projektu” w 2005 i 2006 roku: www.derstandard.at.

¹⁰ Opis treści książki na stronie [//www.nap.edu/catalog.php?record_id=11876#description](http://www.nap.edu/catalog.php?record_id=11876#description): „In the book *Science, Evolution, and Creationism*, a group of experts assembled by the National Academy of Sciences and the Institute of Medicine explain the fundamental methods of science, document the overwhelming evidence in support of biological evolution, and evaluate

Wielu zwolenników neodarwinizmu oskarżyło kardynała Schönborna o wywoływanie na nowo konfliktów, które zostały już dawno rozwiązane, gdy chodzi o kwestię oceny teorii ewolucji przez Kościół katolicki. Na potwierdzenie, że Kościół nie widzi sprzeczności pomiędzy teorią ewolucji a wiarą w stworzenie, najczęściej przywoływano przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II do członków Papieskiej Akademii Nauk z 1996 r.¹¹

Kardynał Schönborn w artykule opublikowanym w *New York Times* nie zgadza się z twierdzeniem, jakoby papież zgadzał się bez zastrzeżeń z twierdzeniami teorii ewolucji, zwłaszcza jeśli chodzi o powstanie człowieka i duszy nieśmiertelnej¹². We wspomnianym już artykule koryguje również opinię, jakoby papież Jan Paweł II uznawał, że teoria ewolucji jako neodarwinizm jest do pogodzenia z nauką Kościoła. Na dowód tego przytacza słowa Ojca Świętego wypowiedziane w 1986 r., z których wyraźnie wynika, że potwierdzał on obecność wewnętrznej celowości w przyrodzie: *Ewolucja form żywych, której etapy i mechanizmy bada przyrodoznawstwo, ujawnia zachwycającą wewnętrzną celowość. Ta celowość, która kieruje tymi bytami bez ich udziału i bez wpływu z ich strony, skłania człowieka do przypuszczeń o istnieniu Umysłu, który jest ich wynalazcą, ich stwórcą [...]. Tym wszystkim wskazówkom istnienia Boga Stwórcy niektórzy przeciwstawiają moc przypadku lub mechanizmów właściwych materii. Mówienie o przypadku w kosmosie, który jest tak bardzo złożony w swoich elementach i tak cudownie celowy w swoim [dynamizmie] życia, oznaczałoby rezygnację z poszukiwania wyjaśnienia tego, co w tym świecie dostrzegamy. Byłoby to uznanie skutków bez przyczyny. Byłaby to abdykacja naszej ludzkiej inteligencji, wyrzekającej się poszukiwań i dążenia do rozwiązywania problemów.* Również dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej z 2004 r. *Communion and Stewardship. Human Persons Created in the Image of God* potwierdza w paragrafie 64, wbrew niektórym interpretacjom zwolenników neodarwinizmu, że nadużyciem jest traktowanie listu papieża Jana Pawła II na temat ewolucji z 1996 jako ogólnej aprobaty wszystkich teorii ewolucji,

the alternative perspectives offered by advocates of various kinds of creationism, including «intelligent design»”

¹¹ Jan Paweł II, *Magisterium Kościoła wobec ewolucji. Przesłanie Ojca Świętego do członków Papieskiej Akademii Nauk*, „L'Osservatore Romano” 1 (1997), s. 18–19; J.F. Haught, *Odpowiedzi na 101 pytań o Boga i ewolucję*, Kraków 2003, s. 65–69.

¹² Ch. Schönborn, *Odnajdywanie zamysłu w przyrodzie*, dz. cyt., s. 19; tenże, *Zamysł odnajdywany przez naukę*, dz. cyt., s. 15.

włączając w nie teorie neodarwinowskiej proveniencji, które *explicite* zaprzeczają, by Opatrzność Boża miała jakąkolwiek przyczynową rolę w rozwoju życia w kosmosie¹³

1. Krytyka ideologicznego neodarwinizmu

Tezy Schönborna na temat ewolucji zawarte w wykładach, katechezach i wywiadach można streścić do dwóch podstawowych zagadnień: z jednej strony krytykuje on ideologiczny, materialistyczny neodarwinizm i jego konsekwencje, z drugiej proponuje porozumienie na fundamencie rozumu pomiędzy ewolucyjną wizją powstania świata a chrześcijańską wiarę w Stwórcę.

1.1. Przypadkowość czy celowość rozwoju ewolucyjnego?

W opublikowanym eseju Schönborn nie walczył z teorią ewolucji jako taką, ale z wykorzystywaniem jej w sposób ideologiczny do wykluczania Boga z procesu ewolucyjnego. Według niego każdy człowiek swoim intelektem może łatwo i wyraźnie rozpoznać celowość i zamysł istniejący w świecie natury. Z tego właśnie powodu Kościół nie może zgodzić się z tezami „dogmatu neodarwinowskiego”, zgodnie z którym ewolucja jest to *niekierowany i nieplany proces powstawania przypadkowych zmian i naturalnej selekcji*. Z tego punktu widzenia neodarwinizm jest ideologią, ponieważ *każdy system poglądów, który stawia sobie za zadanie zaprzeczenie lub zaproponowanie wyjaśnienia pomijającego przytłaczające dowody na rzecz projektu widocznego w świecie istot żywych jest ideologią, a nie nauką*, podkreślił kardynał Schönborn¹⁴

W innym artykule pt. *Zamysł odnajdywany przez naukę* arcybiskup Wiednia odróżnia rozumienie przypadkowości we współczesnej biologii ewolucyjnej od jego ujęcia w innych naukach przyrodniczych lub fizyce. W tych dziedzinach *oznacza ono niezdolność do przewidzenia lub poznania dokładnego zachowania się części jakiegoś systemu (lub ewentualnie w przypadku rzeczywistości kwantowej, pewnych jego właściwości)*. Jednak we wszystkich tych sytuac-

¹³ Por. International Theological Commission, *Communion and Stewardship. Human Persons Created in the Image of God*, www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/cti_documents, nr 64; Cz. Bartnik, *Misterium człowieka*, Lublin 2004, s. 68–71.

¹⁴ Por. Ch. Schönborn, *Odnajdywanie zamysłu w przyrodzie*, dz. cyt. s. 19–22.

cjach „przypadkowe” zachowanie części tkwi w matematycznej i precyzyjnej konceptualnej strukturze całości, sprawiającej, że ogólne zachowanie systemu jest uporządkowane i zrozumiałe. Jaki charakter ma natomiast przypadkowość w neodarwinizmie? Według Schönborna tu przypadkowość jest po prostu ślepa. Zmiana przez mutację genetyczną jest ślepa. Dobór naturalny jest także ślepy. Według darwinistów, właściwości nieustannie zmieniającego się środowiska, które napędzają ewolucję poprzez dobór naturalny również nie są z niczym skorelowane. Jednak z tego całego nieograniczonego, niezrozumiałego bałaganu wyłania się „*deus ex machina*” precyzyjnie uporządkowany i zaskakująco logicznie skonstruowany świat żywych organizmów. I to właśnie stanowi sedno neodarwinowskiej biologii¹⁵

1.2. Nie! dla kreacjonizmu

Schönborn sprzeciwił się również sprowadzaniu całej dyskusji do konfliktu pomiędzy kreacjonizmem a ewolucjonizmem. Jest to, jego zdaniem, niewłaściwe ujęcie problemu, wręcz jego karykatura, Kościół katolicki nie podziela bowiem interpretacji Pisma Świętego, na której opierają się kreacjoniści, a do nich można zaliczyć wiele wspólnot protestanckich w Stanach Zjednoczonych. Pierwsze karty Biblii nie są traktatem kosmologicznym na temat powstania świata w ciągu sześciu dni. Kardynał Wiednia przytacza grę słów benedyktyna i badacza historii nauki, Stanleya Jaki, który stwierdził, że Biblia nie uczy *how the heavens go, but how to go to heaven*¹⁶

Katolickie podejście do tej sprawy wyjaśnił już św. Tomasz z Akwinu, który stwierdził, że nie należy bronić chrześcijaństwa za pomocą argumentów, które by je naraziły na śmieszność z powodu oczywistej sprzeczności z rozumem. A twierdzenie, że świat istnieje od 6000 tysięcy lat jest po prostu nierozumne. Wysyłek w celu udowodnienia takiej tezy wywoła reakcję w postaci *irrisio infidelium* – kpiny niewierzących, o czym również pisał już Akwinata. Zatem jest oczywistą rzeczą, że w dyskusji nad ewolucjonizmem nie chodzi o obronę kreacjonizmu przez Kościół katolicki. Natomiast dla katolików jest do przyjęcia teza, że Stwórca mógł posłużyć się mechanizmami ewolucji. Chodzi zatem o pytanie, czy ewolucjonizm jako światopogląd jest do pogodzenia

¹⁵ Ch. Schönborn, *Zamyśl odnajdywany przez naukę*, dz. cyt., s. 17.

¹⁶ Za Ch. Schönborn, *Fides, Ratio, Scientia. Zur Evolutionismusdebatte*, dz. cyt., s. 85–85.

z wiarą w Stwórcę. To pytanie prowadzi do następnego: czy istnieje różnica pomiędzy teorią ewolucji i jej znaczeniem filozoficznym/światopoglądowym? Konieczne jest zatem wyjaśnienie filozoficznych założeń debaty na temat ewolucji, twierdzi Schönborn¹⁷

1.3. Słabe punkty teorii ewolucji

Kardynał Schönborn nie obawia się stawiać pytań, których wielu nie miałoby odwagi zadać, by nie narazić się na zarzut śmieszności lub *nienaukowości*. Uważa on, że obecnie nie ma żadnej teorii naukowej, wobec której istniałby tak wielki sprzeciw jak wobec teorii ewolucji, a jednak jest ona przez wielu broniona jak świętość. Najważniejsze zarzuty są znane i często przywoływane. Oto niektóre z nich: *missing links* – brakujące ogniwa przejściowe pomiędzy gatunkami, które mimo 150 lat intensywnych poszukiwań nie zostały po dziś dzień odnalezione; często przyznaje się, że do dziś nie udowodniono istnienia ani jednego przypadku ewolucji z jednego gatunku do drugiego; brak systemowo-teoretycznej możliwości, by jeden system żyjący (np. gady) po wielu małych mutacjach przekształcił się w inny system żyjący (np. ptaki); problematyka pojęcia *przeżycia najlepiej przystosowanych* (*survival of fittest*). Marco Bersanelli pokazał na jednym z przykładów, że kwestia przeżycia to często sprawa przypadku lub szczęścia, a nie dowód na szczególne *dostosowanie*: dinozaury i wiele innych gatunków wyginęły z powodu katastrof, a nie ich niedopasowania do warunków życia.

Są to jedynie niektóre zarzuty wobec teorii ewolucji, a mimo to jest ona uważana za teorię naukową, mówi biskup Wiednia. Według Schönborna jest tak, ponieważ dotychczas nie pojawiła się żadna inna, lepsza od niej oraz dlatego, że jest ona *ateistyczna*¹⁸

¹⁷ Ch. Schönborn, *Im Anfang schuf Gott... Zweite Katechese von Kardinal Christoph Schönborn aus der Katechesenreihe 2005/2006 Schöpfung und Evolution*, Sonntag, 13. November 2005, Dom zu Stephan, www.stephanscom.at/edw/katechesen/.

¹⁸ Ch. Schönborn, *Fides, Ratio, Scientia. Zur Evolutionismusdebatte*, dz. cyt., s. 96; por. R.J. Neuhaus, *Wiara w ewolucję*, „First Things” 2 (2007), 3–4, gdzie odróżnia on mikroewolucję, która dość dobrze wyjaśnia zachodzenie zmian w ramach poszczególnych gatunków, od makroewolucji, „bardziej ogólnej i generalizującej teorii powstawania gatunku ludzkiego i wszystkich pozostałych istot”, która wg niego jest pozbawiona sensu.

1.4. Darwinizm jako światopogląd

Kardynał Schönborn w swoich wypowiedziach podkreśla, że nie sprzeciwia się teorii ewolucji jako takiej, ale przekraczaniu kompetencji z jej strony i roszczeniu, by stać się jedyną dopuszczalną formą poznania rzeczywistości. Przez całe dziesięciolecia zarzut ten był kierowany w stronę chrześcijaństwa, dziś jednak jest odwrotnie: to ewolucjonizm w wydaniu neodarwinizmu staje się rodzajem *religii zastępczej* mającej ambicję wyjaśnić wszystkie zjawiska, łącznie z tymi, którymi się w swoich badaniach nie zajmuje i które są poza jej kompetencjami, jak istnienie Boga, źródła etyki i moralności, rozumienie godności człowieka. Ideologiczny charakter neodarwinizmu przejawia się, zdaniem Schönborna, również w odrzucaniu wszelkiej krytyki teorii ewolucji i agresji, z jaką jej zwolennicy odnoszą się do wszelkich prób dyskusji na temat darwinizmu i jego konsekwencji światopoglądowych. Tymczasem dyskusja taka jest konieczna i potrzebna zarówno dla darwinizmu, jak i dla chrześcijańskiej wiary w stworzenie¹⁹

¹⁹ Ch. Schönborn, *Evolution und Schöpfungsglaube kein Widerspruch*, www.stephans-com.at/evolution/0/articles/2006/08/25: „Es ist zu fragen, wo in Darwins Theorie und ihren Weiterentwicklungen wirkliche Wissenschaft am Werk ist und wo es sich um weltanschauliche, ideologische Elemente handelt, die wissenschaftsfremd sind”, so der Erzbischof. Und es müsse erlaubt sein, an den „ideologischen” Seiten des Darwinismus sachliche Kritik zu üben. Es stimme zweifellos, dass der genetische Code des Menschen sich nur geringfügig von jenem des Schimpansen unterscheidet. “Und dennoch könne «nur der Mensch auf die Idee kommen, seinen genetischen Code zu erforschen, und den des Schimpansen dazu», so der Kardinal”; T. Heneghan, *Catholics and Evolution: Interview with Cardinal Christopher Schönborn*, www.beliefnet.com/story. Dziennikarz pyta o zarzuty kardynała wobec teorii ewolucji. Ten odpowiada, że „Evolution is a scientific theory. What I call evolutionism is an ideological view that says evolution can explain everything in the whole development of the cosmos, from the Big Bang to Beethoven’s Ninth Symphony. I consider that an ideology. It’s not good for science if it becomes ideological, because it leaves its own field and enters the area of philosophy, of world views, maybe of religion. This is not primarily a religious question, but one of reason. Can one reasonably say the origin of man and of life can be explained only by material causes? Can matter create intelligence? This question cannot be answered scientifically, because the scientific method cannot grasp it. Here we can only argue philosophically, metaphysically, or religiously” Kardynał potwierdza, że dzisiejsza debata na temat ewolucjonizmu ma charakter filozoficzny, dotyczy materializmu teorii ewolucji; na temat ideologicznego traktowania teorii ewolucji por. Ch. Kummer, *Ein neuer Kulturkampf? Evolutionsbiologen in der Auseinandersetzung mit dem „christlichen Schöpfungsmythos”*, „Stimmen der Zeit” 2 (2008), s. 87–100. Na s. 91 n. autor pisze o ofensywie biologów ewolucyjnych w Niemczech na rzecz obrony teorii ewolucji wobec wciąż na nowo pojawiających się argumentów za kreacjonizmem. Jednak ewolucjoniści często przekraczają swoje kompetencje, czynią z niej „teorię na temat wszystkiego” i odmawiają jakiegokolwiek wartości intelektualnej chrześcijaństwu jako takiemu, nie tylko teorii kreacjonizmu, co czyni m.in. Ulrich Kutschera, zoolog z Kassel, i wielu innych, potwierdzając w ten sposób zarzuty Schönborna.

Aby nie być gołosłownym, w swojej pierwszej katechezie wygłoszonej 2 października 2005 r. w katedrze św. Stefana w Wiedniu kardynał przytoczył przykłady trzech naukowców, zwolenników teorii ewolucji w wersji neodarwinistycznej, których wypowiedzi z pewnością wychodzą poza ich kompetencje jako przyrodznawców. I tak, sir Julian Huxley w 1959 r., w stulecie pierwszego wydania książki Darwina *O pochodzeniu gatunków*, stwierdził, że w myśleniu ewolucyjnym nie ma już miejsca na to, co nadprzyrodzone. Ziemia nie została stworzona, ale rozwinęła się dzięki procesowi ewolucji. Produktem ewolucji są także rośliny i zwierzęta, jak również my sami, nasz duch, rozum i dusza, mózg i ciało, kontynuował Huxley. Człowiek ewolucyjny nie znajdzie już schronienia w ramionach przez siebie wymyślonej i ubóstwionej figury Ojca. Wypowiedź ta może by uznana za *wyznanie wiary* materializmu, zauważył kardynał Schönborn²⁰ Trzydzieści lat później, w 1988 r., angielski autor Will Provine zabrał głos w sprawie relacji ewolucji do etyki i stwierdził, że współczesna nauka pośrednio zakłada, że świat jest zorganizowany ściśle według założeń mechanicystycznych. Nie istnieją w naturze żadne celowe principia. Nie ma żadnych bogów ani rozumnej, planującej siły. Również ta wypowiedź, zauważa Schönborn, nie ma nic wspólnego z naukami przyrodniczymi, ale ma charakter światopoglądowy i filozoficzny. W 1992 r. Peter Atkins, profesor chemii na Uniwersytecie w Oxfordzie, wezwał ludzkość do zaakceptowania faktu, że nauka zlikwidowała religijne twierdzenia o sensie i celowości kosmosu i że trwanie przy takich poglądach ma swoje podstawy jedynie w uczuciach²¹

²⁰ Ch. Schönborn, *Schöpfung und Evolution. Zur aktuellen Debatte. Erste Katechese von Kardinal Christoph Schönborn aus der Katechesenreihe 2005/2006 Schöpfung und Evolution*, Sonntag, 2. Oktober 2005, Dom zu Stephan, www.stephanscom.at/edw/katechesen/0/articles/.

²¹ Por. tamże; Ch. Schönborn, *Zamysł odnajdywany przez naukę*, dz. cyt., s. 16–17; podobnie opinie o charakterze światopoglądowym wyraziła R. Schroeder, znana profesor genetyki. Krótco po ukazaniu się artykułu Schönborna w „New York Timesie”, 15.07.2005 r., w wywiadzie dla „Der Standard” pt. *Renee Schroeder: Menschen schufen Götter, nicht umgekehrt*, stwierdziła: „Meine Überzeugung ist aber, dass nicht die Menschen von Göttern geschaffen wurden, sondern die Götter von den Menschen” [Według mnie to nie ludzie są stworzeniu przez bogów, ale bogowie przez ludzi]. Również w dyskusji z Schönbornem przeprowadzonej przez „Der Standard” pt. *Schönborn mit der Molekularbiologin Renee Schroeder* stwierdziła, że coś takiego jak obiektywna godność człowieka nie istnieje, jest to wyłącznie termin kulturowy lub prawny, zmieniający się wraz z ewolucją społeczeństwa: „Das glaube ich nicht. Darüber habe ich nicht nachgedacht. Das ist sehr spannend. Ich glaube die Würde ist eine Definition, die wir uns selbst geben. Der Mensch stellt sich über alle anderen Lebewesen und gibt sich selbst die Würde. Das hat ein bisschen was mit Gottes Ebenbildlichkeit zu tun, dass der Mensch sich über die anderen stellt und sagt, alle, die das nicht haben, die haben die Würde nicht [...]. Die Würde ist ja

Tego typu wypowiedzi mają, według Schönborna, swoje źródło w materialistycznych założeniach metody ewolucji nadanych jej przez jej twórcę – Karola Darwina. W swoim wykładzie wygłoszonym w Castel Gandolfo w 2006 r. kardynał Schönborn, idąc za Stanleyem Jaki, stwierdza, że Darwin był owładnięty pragnieniem udzielenia odpowiedzi na pytanie o pochodzenie gatunków w taki sposób, by móc w niej pominąć stwórczy akt Boga. Jego teoria *pochodzenia*, nazwana potem *ewolucyjną*, była czysto immanentnym, materialistycznym i mechanicystycznym wyjaśnieniem *powstawania gatunków*. Na podstawie badań benedyktyńskiego badacza historii nauki można stwierdzić, że Darwin swoją teorią chciał ułatwić naukowe zwycięstwo materializmu, w czym wydatnie pomagali mu Karol Marks i Fryderyk Engels, którzy przyjęli teorię Darwina jako naukową podstawę dla własnych teorii²² Darwin był z pewnością genialnym obserwatorem i naukowcem, jednak jego uczniowie i zwolennicy nadali teorii ewolucji charakter światopoglądu²³ Nieprzypadkowo ideologiczny ewolucjonizm stał się naukową przykrywką zarówno dla komunizmu, jak i narodowego socjalizmu, dziś natomiast funkcjonuje on jako darwinizm społeczny²⁴

1.5. Wpływ neodarwinizmu na życie społeczne

Kardynał Schönborn dostrzega skutki ideologicznego darwinizmu w dzisiejszym społeczeństwie na trzech płaszczyznach.

Po pierwsze, widzi związek pomiędzy neodarwinizmem a neoliberalizmem. W swojej dziewiątej katechezie przytacza słowa Richarda Dawkinsa, który w jednym z wywiadów („Die Presse”, 30 lipca 2005, s. VIII) wyznał, że żaden przyzwoity człowiek nie chciałby żyć w społeczeństwie kierowanym prawami ewolucji, społeczeństwo kierujące się darwinizmem miałyby bowiem

eigentlich ein Rechtsstatus, also man betrachtet sie nicht als eine Person mit allen Rechten, und bestimmte Dinge kann man mit diesen Menschen nicht tun. Das ist eine kulturelle Definition”; por. R. Dawkinsa *Bóg urojony*, Warszawa 2007, w której autor na podstawie danych pochodzących z nauk przyrodniczych próbuje wykazać nie tylko nielogiczny charakter religii, lecz także jej szkodliwość. Jest on określany jako „misjonarz ateizmu” posługujący się argumentami pochodzącymi z teorii ewolucji. Jak pisze autor jednej z recenzji, prezentuje on ten rodzaj totalitarnego ateizmu, który – wydawać by się mogło – odszedł wraz z komunizmem (por. G. Brüntrup, *Atheismus versus Gotteswahn*, „Stimmen der Zeit” 2 (2008), s. 130).

²² Ch. Schönborn, *Fides, Ratio, Scientia. Zur Evolutionismusdebatte*, dz. cyt., s. 84.

²³ Ch. Schönborn, *Schöpfung und Evolution. Zur aktuellen Debatte. Erste Katechese*, dz. cyt.

²⁴ Ch. Schönborn, *Evolution und Schöpfungsglaube kein Widerspruch*, dz. cyt.

cechy faszystowskie²⁵ Ale czy zachodnia cywilizacja nie nosi cech takiej właśnie społeczności, pyta Schönborn? Wiedeński naukowiec Ewald Walterskircher potwierdza istnienie ścisłego związku pomiędzy neodarwinizmem i gospodarką neoliberalną. W wywiadzie udzielonym „Der Standard” 16–17 lipca 2005 r. zauważa, że obydwie teorie wychodzą z założenia, że na proces rozwoju wpływ mają tylko przypadkowe zmiany/dostosowania w zakresie selekcji lub konkurencji²⁶ Amerykański ekonomista Paul Krugmann ma rację, pisząc, że podręcznik neoklasycznej mikroekonomii czyta się jak wprowadzenie do mikrobiologii. W ekonomii widać zbieżności z biologią, zwłaszcza w pracach Friedricha von Hayeka, który jest uważany za jednego z ojców neoliberalizmu. Hayek, pochodzący z rodziny biologów, otwarcie mówi o *odsiewie* przez rynek. Traktuje wysokie bezrobocie, podobnie jak nadwyżkę populacji w świecie zwierząt, za ekonomicznie pożądaną sytuację, ponieważ dzięki temu może nastąpić naturalna selekcja. Organization for Economic Co-operation and Development (OECD), ostoją neoliberalizmu, interpretuje kryzys gospodarczy w Europie jako zwyczajny brak zdolności dostosowania się do szoku, podobnie jak neodarwiniści interpretują fakt wymierania gatunków zwierząt. Konsekwencje polityczno-gospodarcze takiej postawy są jasne: zadaniem polityki gospodarczej jest stworzenie jedynie ramowych warunków, które sprawią, że mechanizm selekcji rynkowej zadziała właściwie. To znowu prowadzi do zanikania europejskiego modelu socjalnego²⁷

Po drugie, kardynał Schönborn dostrzega wpływ neodarwinizmu we współcześnie lansowanej tzw. pedagogice przystosowania (*Pädagogik der Fitness*). Chodzi przede wszystkim o dostrzegalną w ostatnich latach *ekonomizację* edukacji. Podstawowym założeniem współczesnego systemu edukacji jest kształcenie pod względem użyteczności na rynku pracy, dostosowanie się do

²⁵ Tenze, *Noch einmal: Schöpfung und Evolution. Neunte Katechese von Kardinal Christoph Schönborn*, Sonntag, 18. Juni 2006, Dom zu St. Stephan, www.stephanscom.at/edw/katechesen.

²⁶ E. Walterskircher, *Kommentar der anderen: Der Neodarwinismus als Geburtshelfer des Neoliberalismus. Rückenwind für Schönborn aus der Wirtschaftsforschung*, www.derstandard.at: „Kardinal Christoph Schönborn hat in seinem Artikel in der New York Times zu Recht jene neodarwinistischen Dogmatiker scharf angegriffen, die Leben nur als „Kampf der Gene“ (Dawkins) interpretieren. Sie überschreiten die Grenzen der Wissenschaft bei Weitem und wollen eine Weltanschauung schaffen, die nur auf Zufall und Selektion beruht”; na temat reakcji na artykuł Schönborna w NYT por. <http://www.katholisch.at/content/site/unsichtbar/evolution/article/9729.html>.

²⁷ Ch. Schönborn, *Noch einmal: Schöpfung und Evolution*, dz. cyt.

jego potrzeb. Najbardziej cenione są takie cechy, jak mobilność i elastyczność, natomiast w zapomnienie idą zasady katolickiej nauki społecznej, zgodnie z którą to gospodarka jest dla człowieka, a nie odwrotnie. Częściowo w zapomnienie idą podstawowe zadania szkoły i wykształcenia, przeciwstawia się sobie wychowanie i wykształcenie. Żyjemy w czasach, w których, na szczęście, nie potrzeba bohaterów, ale rodzi się pytanie: czy taki system edukacji nie wychowuje do postawy konformizmu – dostosowania? Trzeba też zapytać, co dzieje się z tymi, którzy nie zdołają się dostosować? Z tymi, którzy są za wolni, za mało sprytni, niezdolni do konkurowania, nieśmiali, niepewni siebie. Ci odsuwani są na margines, zostają jedynie ci, którzy się dostosowali, którzy są przydatni, ci tylko przeżyją. Nie można jednak przeoczyć faktu, że często właśnie najlepiej dostosowani są pierwszymi ofiarami systemu. Sprzeciw wobec ideologicznego ewolucjonizmu jest dzisiaj formą realizacji wolności i odpowiedzialności, podkreśla Schönborn, nawet, jeśli taka postawa kosztuje. Przypomina wykład kardynała Ratzingera na paryskiej Sorbonie, w którym stwierdził on, że chrześcijaństwo przez swoją opcję na rzecz prymatu rozumu oznacza dzisiaj prawdziwe *Oświecenie*, tzn. uwolnienie od fałszywych zależności²⁸

Po trzecie, zdaniem Schönborna, najbardziej chyba widoczny jest wpływ neodarwinizmu w etyce. Chrześcijański obraz człowieka, a zwłaszcza nauczanie Kościoła katolickiego, jest dzisiaj często jedyną instancją, która broni bezwarunkowej godności człowieka od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Z nauczania o obecności Boga w prawach natury Kościół wyciąga wnioski o wiążącym porządku stworzenia, również w kwestiach etycznych. Zaskakujące, że im bardziej ideologia ewolucjonistyczna odrzuca Boga jako Stwórcę, jako Tego, który zarysował plan dla swego stworzenia, tym więcej pojawia się projektów, w których człowiek sam siebie określa jako *designera* ewolucji, czego przykładem może być pojawianie się opinii, że potrzebna jest eugenika. Kościół wyraża swoje zastrzeżenia m.in. wobec zapłodnienia *in vitro* i wszystkich jego konsekwencji, do sposobu pobierania komórek macierzystych, ponieważ oznacza to złamanie kolejnych praw natury i prowadzi do cierpienia ludzi. Oczywiście, ten *intelligent design* proponowany przez biotechnologię, to przekraczanie wszelkich możliwych granic przez *bioinżynierów* będzie zawsze ukazywane w możliwie pozytywnym świetle, jako np. możliwość leczenia chorych, umożliwienie posiadania dzieci parom mającym trudności w tym względzie czy jako możli-

²⁸ Tamże.

wość podniesienie poziomu życia. Trzeba jednak być ostrożnym, gdy mówimy o *postępie* w tych obszarach. Nierzadko za biotechnologicznymi eksperymentami stoją bowiem interesy poszczególnych firm, wizja zysku, która często nie pozwala na udzielenie uczciwej informacji na temat negatywnych skutków tego *postępu* (przykładem mogą być wyniki badań nad wysokim ryzykiem zapłodnienia *in vitro*, o których prawie wcale się nie mówi), ostrzega kardynał Schönborn²⁹

2. Wiara w Stwórcę a celowość stworzenia

2.1. Świat i człowiek nie są dziełem przypadku

W swojej pierwszej katechezie wygłoszonej 2 października 2005 r. kardynał Schönborn przytoczył słowa Katechizmu Kościoła Katolickiego nr 282, w którym czytamy, że *katecheza o stworzeniu ma pierwszorzędne znaczenie. Odnosi się to do samych podstaw życia ludzkiego i chrześcijańskiego, ponieważ precyzuje odpowiedź wiary chrześcijańskiej na podstawowe pytania, jakie stawiali sobie ludzie wszystkich czasów: „Skąd pochodzimy?” „Dokąd idziemy?” „Jaki jest nasz początek?” „Jaki jest nasz cel?” [...]. Dwa pytania: pytanie o początek i pytanie o cel, są nierozdzielne. Obydwa decydują o sensie i ukierunkowaniu naszego życia i naszego działania. Zatem w pytaniu o stworzenie chodzi zawsze również o pytanie o cel, o *design*, o plan. Bóg nie jest Stwórcą, który na początku czasów wpuścił w ruch maszynę świata jak zegarmistrz zegar i pozostawił go samemu sobie, ale utrzymuje go w istnieniu, kieruje ku celowi. Stworzenie nigdy nie jest czymś gotowym, ale zawsze znajduje się w drodze, *in statu viae*. Wierzimy również, że Stwórca może być poznany, chociaż nie całkowicie jasno i we wszystkich szczegółach. Za widzialnymi rzeczami tego świata stoi wszystko przewyższający Rozum Stwórcy. Są one przez niego stworzone, nie pochodzą same z siebie³⁰*

Inaczej niż chce neodarwinizm, który twierdzi, że procesy ewolucyjne zachodzące w świecie istot żyjących oparte są na ślepych przypadku i doborze naturalnym, Kościół proponuje spojrzenie na świat stworzony jako na obdarzo-

²⁹ Tamże; Cz. Bartnik, *Misterium człowieka*, dz. cyt., s. 72–77.

³⁰ Ch. Schönborn, *Schöpfung und Evolution...*, dz. cyt.; *Schönborn mit der Molekularbiologin Renee Schroeder*, dz. cyt., www.derstandart.at.

ny przez swego Stwórcę wewnętrzną celowością. Świat stworzony jest przez Boga, który jest Rozumem i rozumnie zaplanował swoje stworzenie, i nim kieruje. Dlatego człowiek – będąc obrazem Boga i obdarzony rozumem – może odkryć prawa kierujące kosmosem i na ich podstawie dojść do ich Twórcy. Kardynał Schönborn podkreśla, że twierdzenie o istnieniu zamysłu w przyrodzie nie ustępuje argumentacji na rzecz przypadkowości procesu ewolucyjnego, ale ją przewyższa³¹ Przekonani o tym byli ojcowie współczesnej astronomii i nauk przyrodniczych: Kopernik, Galileusz i Newton. Ten ostatni szczególnie mocno uzasadniał celowość i porządek panujące w ruchu planet i innych prawach przyrody. Wbrew Kartezjuszowi twierdził, że planety nie mogą poruszać się jedynie z przyczyn mechanicznych; musi stać za tym jakiś Byt inteligentny a potężny, Pantokrator. Poznajemy Go nie co do Jego istoty, ale pośrednio, poprzez Jego właściwości, atrybuty i dzięki najmędrszemu i najlepszemu planowi i celowości świata. Newton twierdził, inaczej niż dzisiejsza teoria ewolucji, że z ślepej gry przypadku i konieczności nie mogła powstać wielość stworzeń. Wielość ta pochodzi wyłącznie z *idei i woli* Najwyższego Bytu. Z wiary w Stwórcę, w Jego plan i rządy nad światem, z Jego prowadzenia świata ku wyznaczonemu przez Niego celowi wynika, że nie każdy wariant teorii ewolucji można pogodzić z wiarą w stworzenie³²

Nie brak uczonych, takich jak Stanley Jaki, którzy powstanie nauki właśnie w świecie zachodnim przypisują biblijnej wizji świata jako stworzonego i uporządkowanego przez Boga. Bez tego rodzaju *odbóstwienia* przyrody współczesna nauka nie mogłaby zaistnieć. Dopiero wiara, że świat został stworzony, a zatem nie ma charakteru boskiego, że jest on skończony i niekonieczny z filozoficznego punktu widzenia, sprawiła, iż świat i to, co się w nim znajduje, mógł zacząć być badany i studiowany. Świat to rzeczywistość skończona i stworzona, a nie boska, mówi Pismo Święte. Takie „odczarowanie” świata było również procesem bolesnym: za drzewem lub źródłem nie kryją się już nimfy, bóstwa i magiczne siły, ale to, co Stwórca w nich umieścił, i co ludzki rozum może zbadać. Dlatego już w Starym Testamencie, np. w Księdze Mądrości 11,20, czytamy, że *Bóg wszystko urządził według miary i liczby i wagi oraz, że On ustawił w pięknym porządku wielkie dzieła swej mądrości, ponieważ ist-*

³¹ Ch. Schönborn, *Zamysł odnajdywany przez naturę*, dz. cyt., s. 19.

³² Ch. Schönborn, *Fides, Ratio, Scientia...*, dz. cyt., s. 79–80.

nieje przed wiekami i na wieki (Syr 42,21), co dało początek analizie ilościowej jako kluczowi do rozumienia wszechświata³³

2.2. Filozofia jako wspólny mianownik wiary i nauki

Z celowości świata stworzonego i możliwości poznania jego zasad przez ludzki rozum³⁴ Schönborn wyciąga wniosek, że prawdziwa dyskusja nie toczy się dziś pomiędzy kreacjonizmem i ewolucjonizmem czy wiarą i nauką, lecz dotyczy pytania o miejsce rozumu, filozofii naturalnej, w odkryciu inteligentnego planu Boga. Według Kardynała dziś pilnie potrzebujemy sposobu poznania właściwego dla filozofii. Tylko ona bowiem, a nie posługująca się redukcjonistycznymi metodami nowożytna nauka, może poznać rzeczywistość taką, jaką jest ona naprawdę. Neodarwinizm, twierdząc, że rozum ludzki nie jest w stanie uchwycić celowości w przyrodzie, tak naprawdę odwołuje się do wiary, do zasady *sola fides*³⁵ Zatem Kościół, jak w XIX w. na Soborze Watykańskim I, znowu musi bronić znaczenia rozumu dla poznania rzeczywistości. Ponieważ teorie naukowe, które odrzucają celowość stworzenia, plan stwórczy, tak naprawdę abdykują z wiary w zdolności poznawcze ludzkiego rozumu³⁶

Według Schönborna to, czego nie dostrzega materialistyczna koncepcja nauki, to potrzeba zdumienia nad *czytelnością* rzeczywistości. Natura jest dostępna dla badań naukowych jedynie dlatego, że sama nam udziela na nie odpowiedzi. Jest *skonstruowana* w taki sposób, że nasz duch może przeniknąć jej prawa, ponieważ rzeczywistość nosi na sobie *podpis* swojego Autora. Bóg mówi w języku swojego stworzenia, a nasz duch, który również jest Jego stworze-

³³ Ch. Schönborn, *Schöpfung und Evolution...*, dz. cyt.; Th.E. Woods Jr, *Jak Kościół katolicki zbudował zachodnią cywilizację*, Kraków 2006, 84 n.; S.L. Jaki, *Zbawca nauki*, Poznań 1994; tenże, *The Road of Science and the Ways to God*, Chicago 1978; A. Zichichi, *Perché io credo in Colui che ha fatto il mondo*, Milano 1999, s. 29 n.

³⁴ Ch. Schönborn, *Odnajdywanie zamysłu w przyrodzie*, dz. cyt., s. 19–20: „Kościół Katolicki, pozostawiając dociekaniom przyrodniczym wiele szczegółów związanych z historią życia na Ziemi głosi, że w świetle rozumu, intelekt ludzki może łatwo i wyraźnie rozpoznać celowość i zamysł w świecie natury, do którego należy świat istot żywych”; KKK 286: „Z pewnością rozum ludzki jest zdolny do znalezienia odpowiedzi na pytanie o początki świata. Istnienie Boga Stwórcy można bowiem poznać w sposób pewny z Jego dzieł, dzięki światłu rozumu ludzkiego (por. Sobór Watykański I, DS. 3026) [...]”

³⁵ Ch. Schönborn, *Zamysł odnajdywany w przyrodzie*, dz. cyt., s. 16–18.

³⁶ Ch. Schönborn, *Odnajdywanie zamysłu w przyrodzie*, dz. cyt., s. 21; J. Bujak, *Czy wiara może uzdrowić rozum? Fides et ratio o wzajemnych relacjach teologii i filozofii*, „Teologia w Polsce” 1 (2007), s. 65–77.

niem, jest zdolny słyszeć Go i rozumieć. Materialistycznie rozumiana nauka myli litery z tekstem. Badanie materialnych liter, ich analiza, jest warunkiem do czytania tekstu. Nie są one jednak tekstem, ale jego materialnym nośnikiem. Po raz kolejny widać, jak nauka, skupiając się jedynie na tym, co materialne, staje się jednostronna. Brakuje jej tego, co stanowi o człowieczeństwie: zdolności wzniesienia się rozumem i intuicją ponad warunki materialne i dotarcie do sensu, do prawdy, do *przesłania Autora tekstu*³⁷ Dlatego właśnie należy przywrócić należne miejsce filozofii i metafizyce, rozumowi, jako temu, który jest w stanie dotrzeć przez zasłonę stworzeń do samego Stwórcy.

2.3. Dwie drabiny: Darwina i Jakuba

Kardynał Wiednia w swojej ostatniej katechezie na temat stworzenia wygłoszonej w katedrze św. Stefana 18 czerwca 2006 r. zauważa, że dziś obecne są dwa wielkie opowiadania o stworzeniu świata: jedno tradycyjne, pochodzące z Księgi Rodzaju, i drugie obecne w świecie od 150 lat, opowiadanie Darwina. Te dwa rodzaje patrzenia na początek świata – biblijne i naukowe – konkurowały ze sobą już przed pojawieniem się Darwinowskiej teorii ewolucji, jednak dopiero ona sprawiła, że darwinizm stał się czymś w rodzaju alternatywnej historii stworzenia, która nie potrzebuje już Stwórcy i w obliczu biblijnego opowiadania o stworzeniu od samego swego początku była otoczona nimbem wszystko wyjaśniającej naukowości. Dziś teoria ewolucji jest przedstawiana jako obowiązująca w podręcznikach szkolnych, w mediach, w publicznej debacie, aż po reklamy i karykatury. Jest ona ukazywana jako ta, która wie, jak było naprawdę. Biblijne opowiadanie w najlepszym wypadku jest traktowane jako mówiące o sensie ludzkiego życia. Tak więc naukowy światopogląd utożsamia się z teorią ewolucji, biblijny obraz świata jest pięknym mitem³⁸ Gdy młodzież zapyta na lekcji religii, które z dwóch opowiadań jest prawdziwe, odpowiedź będzie brzmiała – oczywiście darwinowskie, przecież już dawno zostało to *udowodnione naukowo!* Jeśli to prawda, dlaczego od momentu pojawienia się

³⁷ Por. Ch. Schönborn, *Fides, Ratio, Scientia...*, dz. cyt., s. 95; również wiedeński filozof G. Pöltner potwierdził, że racjonalność prezentowana przez nauki przyrodnicze nie jest ani jedyłą ani decydującą formą rozumu. Ten, kto przemycą teorię ewolucji pod płaszczykiem filozoficznych wypowiedzi, uprawia „ideologię ewolucjonizmu”, stwierdził wiedeński filozof, por. www.katholisch.at/content/site/unsichtbar/evolution/article/9727/html.

³⁸ Ch. Schönborn, *Noch einmal: Schöpfung und Evolution*, dz. cyt.

działa Darwina *O pochodzeniu gatunków* do dziś nie ustała debata naukowa, w której nie tylko *fundamentalisci* wyrażają swoje opinie na temat prawdziwości jego teorii? Należy szanować badania naukowe nad procesem ewolucji, jednak rozszerzenie tej teorii na wszystkie obszary rzeczywistości według motto: *wszystko jest ewolucją*, nie ma już charakteru naukowego, wchodzimy już na obszar światopoglądu, jeśli nie ideologii. Jednak alternatywą dla darwinizmu nie jest kreacjonizm, jak chcą niektórzy, ale współdziałanie *drabiny Darwina* i *drabiny Jakubowej*³⁹ Obraz ten ma ukazać wstępujący ruch ewolucji i zstępujący ruch stwórczego Ducha Bożego. Dopiero wspólne spojrzenie wiary i nauki umożliwi zobaczenie całości. Oba kierunki odnajdują swoje centrum, sens i cel w Chrystusie. *Drabina Jakubowa* nie zastępuje pełnego wysiłku ruchu wstępującego *drabiny Darwina*, tzn. pracy naukowców trudzących się wyjaśnieniem tajemnicy życia. Nie mówi ona, w jaki sposób Stwórca dokonał swego dzieła, jak zachowuje je w istnieniu i nim kieruje. Mówi nam jednak z absolutną pewnością, że Słowo Boga, Logos, Chrystus, jest Tym, przez Którego wszystko zostało stworzone, oraz że Jego Duch, u początków stworzenia unoszący się nad wodami (Rdz 1,2) spaja całe stworzenie i nadaje mu sens i cel. Logos i Agape, Rozum i Miłość są materialem, z którego świat został stworzony, dzięki którym istnieje i osiągnie swoje dopełnienie. W tej pewności warto żyć i umierać, jakaż byłaby bowiem to ewolucja, gdyby jej ostatecznym celem nie było zmartwychwstanie i życie wieczne? – pyta Schönborn⁴⁰

3. Benedykt XVI: świat i życie człowieka mają sens

W jednym z wywiadów dla New York Times kardynał Schönborn wyjaśnił, że jego decyzja zabrania głosu w sprawie celowości stworzenia wynikała z zachęty ze strony Benedykta XVI. Na trzy tygodnie przed ukazaniem się słynnego artykułu poprosił papieża o zezwolenie na przygotowanie opracowania, które ukazałoby w sposób jednoznaczny stanowisko Kościoła katolickiego na temat teorii ewolucji, i je otrzymał⁴¹

³⁹ J. Illies, *Schöpfung oder Evolution. Ein Naturwissenschaftler zur Menschwerdung*, Zürich 1979, s. 104.

⁴⁰ Ch. Schönborn, *Noch einmal: Schöpfung und Evolution*, dz. cyt.

⁴¹ L. Nimmervoll, *Kardinal Schönborn legt sich mit Charles Darwin an*, www.derstandard.at, 11.07.2005.

Sam Benedykt XVI, zanim jeszcze został papieżem⁴² i już po wyborze na Stolicę Piotrową, wiele razy wypowiadał się na temat wiary w plan Stwórcy dla świata oraz konsekwencji tej wiary dla życia człowieka. W homilii podczas mszy św. z okazji inauguracji pontyfikatu podkreślił, że *nie jesteśmy przypadkowym i pozbawionym znaczenia produktem ewolucji. Każdy z nas jest owocem zamysłu Bożego. Każdy z nas jest chciany, każdy miłowany, każdy niezbędny*⁴³ Słowa te kardynał Schönborn odczytuje jako potwierdzenie przez papieża Benedykta XVI, że w świetle wiary chrześcijańskiej i rozumu można i należy mówić o „inteligentnym planie” Boga dla świata i człowieka⁴⁴

Podczas swojej pielgrzymki do Bawarii w homilii wygłoszonej 12 września 2006 r. na błoniach Ratyzbony Benedykt XVI na nowo przypomniał, że *wierzemy w Boga. To jest nasza zasadnicza decyzja. Czy tak jeszcze można dzisiaj? Czy to rozsądne? Od czasów Oświecenia przynajmniej część naukowców skrzętnie pracuje nad tym, aby znaleźć takie wytłumaczenie świata, w którym Bóg będzie niepotrzebny. Powinien więc stać się niepotrzebny także w naszym życiu. Ilekroć już myślano, iż człowiek jest blisko rozwiązania tego problemu, okazywało się, że jest to jednak niemożliwe. Kwestii mającej związek z człowiekiem nie da się rozszyfrować bez Boga, wszystko, co się wiąże ze światem i całym kosmosem, jest bez Boga niewytłumaczalne.*

W jaki sposób byśmy nie podchodzili do tej sprawy, zawsze staje nam na drodze następująca alternatywa: co było na początku: kreatywny umysł i duch, który działa i rozwija się, czy to, co jest nierozumne i tylko przypadkiem wydaje z siebie matematycznie uporządkowany kosmos, łącznie z człowiekiem i jego umysłem.

⁴² Niektóre wypowiedzi J. Ratzingera przed wyborem na Stolicę Piotrową: J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył. Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, Kraków 2006, s. 79–97; *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z Kardynałem Josephem Ratzingerem Benedyktem XVI rozmawia Peter Seewald*, Kraków 2005, s. 104: „[...] świat jest dziełem stworzenia i [...] wywodzi się z Logosu, które to pojęcie oznacza zarówno «sens» jak i «słowo». «Na początku było Słowo»: zatem powstanie świata poprzedził duchowy sens, mianowicie idea świata. Świat stanowi, by tak rzec, materializację idei i pramyśli, którą nosił w sobie Bóg i która w świecie stała się obszarem historii, toczącej się między Bogiem i jego stworzeniem”

⁴³ Benedykt XVI, msza św. z okazji inauguracji pontyfikatu. *Wsluchiwać się z całym Kościołem w słowo i wolę Chrystusa*, „L'Osservatore Romano” (edycja polska) 6 (2005), 12; www.papiez.wiara.pl.

⁴⁴ Ch. Schönborn, *Odnajdywanie zamysłu w przyrodzie*, dz. cyt., s. 20.

Ale wtedy ten umysł byłby tylko przypadkiem ewolucji i jako taki w końcu także byłby czymś nierozumnym. My, chrześcijanie, mówimy: wierzę w Boga, stwórcy nieba i ziemi – w Ducha stwórcy. Wierzmy, że na początku jest wieczne Słowo, rozum, a nie brak rozumu. Z tą wiarą nie musimy się ukrywać, nie musimy się obawiać, że wyprowadzi nas na manowce. Cieszymy się, że możemy znać Boga i spróbujemy pokazać również innym rozum wiary, jak polecił nam św. Piotr w swoim pierwszym liście (1P 3,15)⁴⁵

Podczas spotkania 24 lipca 2007 r. z ok. 400 kapłanami z diecezji Belluno i Treviso w Auronzo di Cadore die Ojciec Święty odpowiadał na pytania. Jedno z nich dotyczyło problemu braku nadziei i sensu życia u wielu młodych ludzi, którzy widzą życie nie jako coś pozytywnego, jako możliwość, ale jako trudność; nie jako dar dla siebie i dla innych, ale jako coś, co należy jak najszybciej skonsumować; nie jako plan do zrealizowania, ale jako błądzenie bez celu. Współczesna mentalność narzuca młodzieży konieczność bycia zawsze szczęśliwym i doskonałym, czego konsekwencją bywa traktowanie każdej, nawet małej porażki czy trudności nie jako zachęty do wzrostu, ale jako klęski. Wszystko to prowadzi niekiedy młodych ludzi do czynów nie do naprawienia, jak samobójstwa, które głęboko ranią tych, którzy ich kochają, i całe społeczeństwo. Co mogą w tej sytuacji zrobić wychowawcy? – pytał jeden z kapłanów.

Papież w swojej odpowiedzi zauważył, że w pytaniu tym zawiera się opis życia, w którym nie ma miejsca na Boga. Początkowo wydaje się, że Go nie potrzebujemy, a nawet, że będziemy bez Niego bardziej wolni, a świat stanie przed nami otworem. Jednak po jakimś czasie, często dopiero w następnym pokoleniu, doświadczamy skutków tego odrzucenia i braku Boga. Jak powiedział Nietzsche, *zgasło wielkie światło, zgasło słońce*. Gdy ono zgaśnie, wtedy życie staje się rzeczą do wykorzystania i użycia, czymś, co pozwala doznać szczęścia: natychmiastowego, dotykającego i możliwego do zrealizowania. Jednak istnieje pewien problem, mówił Papież. Jeżeli nie ma Boga – Stwórcy, wte-

⁴⁵ Homilia papieża Benedykta XVI wygłoszona podczas mszy św. na błoniach Ratyzbony „Islinger Feld”, www.papiez.wiara.pl; *Podróż apostolska Benedykta XVI do Bawarii. Nasza podstawowa decyzja – wierzymy w Boga. Msza św. na błoniach Islinger Feld*, „L’Osservatore Romano” (edycja polska) 11 (2006), s. 24. Podczas wykładu wygłoszonego na uniwersytecie w Ratyzbonie tego samego dnia 12.09.06 papież zdecydowanie przypomniał o spotkaniu rozumu i wiary w czasach starożytności chrześcijańskiej, o próbach „dehellenizacji” i obalenia tego związku rozumu i wiary oraz o konieczności otwarcia się rozumu na wiarę, gdy panuje ograniczona, pozytywistyczna koncepcja nauki, www.papiez.wiara.pl; *Wiara, rozum i uniwersytet – wspomnienie i refleksje. Wykład na uniwersytecie*, „L’Osservatore Romano” (edycja polska) 11 (2006), s. 25–26.

dy moje życie jest jedynie fragmentem ewolucji i niczym więcej, samo w sobie nie ma sensu. Ja natomiast muszę nadać sens temu kawałkowi istnienia. Obecnie w Niemczech, a również w Stanach Zjednoczonych, ma miejsce dość zacięta debata pomiędzy tzw. kreacjonizmem i ewolucjonizmem, które są przedstawiane jako alternatywy, jak gdyby ten, kto wierzy w Boga, nie mógł myśleć o ewolucji, a kto popiera ewolucję, powinien wykluczyć Boga. Jednak takie podejście do problemu jest absurdalne, ponieważ z jednej strony istnieje wiele naukowych dowodów potwierdzających ewolucję, z drugiej jednak teoria ta nie jest w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania, przede wszystkim zaś na wielkie pytania filozoficzne: Skąd wszystko pochodzi? Dlaczego proces ewolucyjny doprowadził do pojawienia się człowieka? Badania naukowe i ich wyniki są czymś bardzo ważnym, ale nie wystarczają do tego, by wyjaśnić całą rzeczywistość. Chodzi o to, by zobaczyć, i jest to możliwe dla naszego rozumu, że istnieje rozum, który wszystko poprzedza, rozum stwórczy, oraz że człowiek jest rzeczywiście odzwierciedleniem tego stwórczego rozumu. Zostaliśmy pomyślni i chciani, istnieje zatem sens, który mnie poprzedza i który powinienem odkryć, pójść za nim, i który jest w stanie nadać znaczenie mojemu życiu. Jest to pierwszy i najważniejszy punkt: odkryć, że moje istnienie jest rozumne, jest pomyślane, ma sens, a moim wielkim zadaniem jest odkryć go, żyć nim i w ten sposób dodać nowy element do wielkiej harmonii kosmicznej zaplanowanej przez Stwórcę. Jeśli tak jest, wtedy również trudności stają się okazją do dojrzenia, prowadzą do postępu i rozwoju w moim życiu, które ma sens od poczęcia aż do ostatniego momentu życia. Jesteśmy w stanie odkryć tę rzeczywistość, sens, który nas wszystkich poprzedza, może również odkryć sens cierpienia i bólu, mówił Ojciec Święty⁴⁶

Zakończenie

Problem światopoglądowych konsekwencji teorii ewolucji nie jest czymś nowym, można jednak powiedzieć, że współcześnie przybiera nowe, niepokojące formy. Neodarwinizm, który z góry wyklucza Boga, stwórczy Rozum, z procesu ewolucji i pojmuje ją jako dzieło przypadku i selekcji naturalnej, ma

⁴⁶ *Incontro del Santo Padre con il clero di Belluno-Feltre e Treviso ad Auronzo di Cadore*, www.ratzingerbenedettoxvi.com/auronzo.htm.

wpływ na ekonomię, edukację, etykę. Takie pojmowanie świata i siebie samego – jako wyniku działania ślepych sił natury – jest nie do pogodzenia z wiarą w mądrego i dobrego Stwórcę, który kieruje losami świata i każdego człowieka. Kardynał Schönborn, wywołując dyskusję na temat relacji nauki, rozumu i wiary, nie miał na celu podważenie wyników badań naukowych, a jedynie zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwo, jakie wynika z traktowania teorii ewolucji jako światopoglądu czy nawet pseudoreligii wyjaśniającej całą rzeczywistość. Pokazuje też, że alternatywą jest uznanie, na podstawie refleksji filozoficznej, celowości w stworzeniu. Jest to alternatywa zarówno dla ideologicznego neodarwinizmu, jak i dla równie ideologicznego kreacjonizmu, wspólna płaszczyzna, na której mogą spotkać się nauka i wiara.

THE QUESTION OF ADVISABILITY OF EVOLUTIONARY PROCESSES IN THE REFLECTION OF CARDINAL CHRISTOPH SCHÖNBORN

Summary

The article discusses the debate that began with the publication of the article of Cardinal Christoph Schönborn in *New York Times* 7th July 2005. That article criticized on both ideological approach to the theory of evolution and creationism as appropriate to the age of Protestant communities. However, defended the possibility of recognition by the human mind of God in creation and discovery of the advisability of evolutionary processes.

Translated by Mirosława Landowska